



Czy wiesz, że możesz wydrukować ten artykuł do 5 razy taniej? Dzierżawa już od 33 zł/m-c! Więcej...

## Odnawialne źródła energii. Ryzykowny sposób na walkę z wiatrakami

---

### **Zamiast uregulować zasady lokalizowania odnawialnych źródeł energii, skutecznie wstrzyma ich powstawanie. Być może na lata**

Tak prawnicy oraz przedstawiciele branży OZE wypowiadają się o komisyjnym projekcie zmian ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy – Prawo budowlane. Dokument trafił do Sejmu pod koniec października i był odpowiedzią Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego na projekt Prawa i Sprawiedliwości.

#### Umarzanie WZ

PiS chciał wprowadzić w nim m.in. zmiany w ustawie – Prawo budowlane (tj. Dz.U. z 2013 r. poz. 1409) tak, aby elektrownie wiatrowe o mocy ponad 500 KW można było sytuować nie bliżej niż 3 km od zabudowań mieszkalnych i terenów leśnych. Miało to uchronić obywateli „przed szkodliwym wpływem niekontrolowanego rozpowszechnienia instalacji wytwarzających energię wiatrową”. 22 października projekt PiS – po ponad 2 latach procedowania – przeszedł jednak podczas głosowania w komisjach.

Dzień później do Sejmu trafił nowy projekt. Jego główna propozycja sprowadza się do tego, aby odnawialne źródła energii o mocy powyżej 40 kW – a więc wszystkie z wyjątkiem mikroinstalacji – nie mogły być lokalizowane na podstawie samych warunków zabudowy (WZ). Na ich usytuowanie będzie musiał zezwalać plan miejscowy i studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Problem jednak w tym, że projekt idzie jeszcze dalej i zakłada, że od momentu wejścia w życie nowych przepisów będzie obowiązywał zakaz wszczynania postępowań o wydanie warunków zabudowy dla OZE, a już wszczęte postępowania będą umarzane.

– Ponieważ na chwilę obecną tylko niewielka część kraju jest objęta miejscowymi planami zagospodarowania, a ich uchwalanie jest bardzo czasochłonne, projekt ten spowoduje znaczne zahamowanie inwestycji w sektorze – ostrzega Dag Nillson, radca prawny, partner w kancelarii Nilsson & Partners.

I zaznacza, że zjawisko to będzie dotyczyć nie tylko wskazanych w uzasadnieniu do projektu farm wiatrowych, ale wszystkich źródeł zielonej energii, a więc również np. elektrowni fotowoltaicznych.

– Projekt nowelizacji zawiera co prawda zapis o tym, że w ciągu trzech lat gminy dostosują swoje miejscowe plany do nowych wymogów, jednakże brak dostosowania planu w tym terminie lub brak posiadania planu nie wiąże się oczywiście z żadną sankcją – zauważa mecenas Nillson.

W ocenie Renaty Robaszewskiej, radcy prawnego, współnika w kancelarii Robaszewska & Płoszka Radcowie Prawni, trzyletni okres na dostosowanie planów

byłoby uchwalenie nowych byłoby możliwy do realizacji, gdyby ten proces mogli finansować inwestorzy. Ale prawo na to nie zezwala.

Mecenas Nillson zaznacza, że zapis o umorzeniu wszczętych postępowań dotyczących wydania warunków zabudowy jest wątpliwy również z punktu widzenia zasady ochrony praw nabytych.

– Inwestor, który jest w trakcie inwestycji w odnawialne źródło energii i poczynił już znaczące nakłady (np. na znalezienie odpowiedniej lokalizacji, zabezpieczenie prawa do gruntu, uzyskanie decyzji środowiskowej), a obecnie jest w trakcie uzyskiwania warunków zabudowy, po przyjęciu ustawy otrzyma decyzję o umorzeniu postępowania o wydanie WZ. Będzie musiał zatrzymać inwestycję do czasu uchwalenia na tym obszarze miejscowego planu, co może potrwać nawet kilka lat i postawić opłacalność działań pod znakiem zapytania – opisuje prawnik.

Decyzje z datą ważności

To jednak niejedyna zmiana, która budzi opór. W ślad za komisijną propozycją wydane już warunki zabudowy dla instalacji OZE mają mieć termin ważności.

– Decyzje WZ są obecnie bezterminowe. Przy wejściu w życie tej nowelizacji istniejące prawa zostaną ograniczone w ten sposób, że ważność WZ w stosunku do OZE nieprosumenckiego oznaczona będzie na 3 lata od wejścia w życie noweli. Pytanie, dlaczego akurat OZE, a nie inne inwestycje – zastanawia się Renata Robaszewska.

Jak się jednak okazuje, akurat ten pomysł nie wydaje się być dotkliwy dla branży.

– Kierunek zmian zmierzający do lokalizacji dużych inwestycji OZE wyłącznie na podstawie miejscowych planów jest słuszny w tym sensie, że wychodzi naprzeciw obawom lokalnych społeczności. Zabezpieczenie inwestycji w toku, co gwarantuje zawarty w art. 5 trzyletni okres ważności już wydanych decyzji o warunkach zabudowy, również jest uzasadnione – komentuje Grzegorz Skarżyński, wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Zaraz dodaje jednak, że projekt nie jest wolny od wad.

– Zdumiewające jest m.in. to, że zobowiązuje on do korekt istniejących planów miejscowych, wkraczając tym samym w kompetencje demokratycznie wybranych władz lokalnych. Autorzy projektu zakładają też np., że już na etapie planowania będzie przesądzona ilość i moc turbin, tymczasem to plan daje dopiero prawo do wystąpienia o wariant przyłączenia do sieci – wylicza Skarżyński.

Wydane już warunki zabudowy dla instalacji OZE mają mieć termin ważności. Teraz są bezterminowe

### **Etap legislacyjny**

Projekt wpłynął do Sejmu

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Artykuł z dnia: 2014-11-07, ostatnia aktualizacja: 2014-11-07 08:09

**Autor:** Anna Krzyżanowska

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Infor Biznes Sp. z o.o.

Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Infor Biznes Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.